

Marsz Lotników

Lotnik, skrzydlaty władca
Świata bez granic
Ze śmierci drwi,
A w twarz się życiu głośno śmieje.
Drogę do nieba skraca,
Przestrzeń ma za nic.
Smutki mu z czoła pęd zwieje.

Jak równo silnik gra,
Jak śmiało śmigło tnie !
Jak ginie pośród chmur najśmielszych
Orłów niebotyczny ślad !
Nie straszny mrok i mgła,
Nie straszny wiatr, co dmie,
Jesteśmy od Ikara mędrsi o tysiące lat.

A jeśli z nas
Ktoś legnie wśród szaleńczych jazd,
Czerwieńszy będzie kwadrat,
Nasz lotniczy znak.
Znow pełny gaz !
Bo cóż, że spadła któraś z gwiazd,
Gdy cała wnet eskadra
Pomknie na szlak !

Zawrót, korkociąg śmiały,
Silnika wycie
I wyrównanie,
Aż się zgięły kwiaty jasne.
Krań ziemi oszalały
Ginie w błękicie,
Pięć części świata za ciasne !

Leć w górę znaku nasz !
Nie trzeba wcale słów,
Skrzydlaty klucz do sławy drzwi odmyka,
Orła mamy hart.
My polski czujna straż,
Husarii dawnej huf,
Nie ścichnie nigdy w dali głos silnika !

A jeśli z nas.....